Rok XII. Nr. 339 | SOSNOWIEC, środa 8 grudnia 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów te.

Min. Delbos opuścił Polskę

Lojalna współpraca Polski z Francją

KRAKÓW, 7. 12. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych p. minister spraw zagranicznych Francji Delbos wraz z min. Beckiem, ambasadorem Noelem i Łukasiewiczem oraz towarzyszącymi im osobami zwiedził kościół N. M. Panny i bibliotekę Jagiellońską poczym udał się na Wawel.

W momencie schodzenia przedstawiciela Francji do krypty wawelskiej orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów pp. ministrowie Delbos i Beck wraz z otoczeniem zwiedzili katedrę oraz zamek królewski.

W południe p. min. Delbos wraz z otoczeniem bardzo serdecznie żegnany na dworcu kolejowym przez p. ministra spraw zagranicznych Becka, przedstawicieli władz państwowych, prezydenta m. Krakowa opuścił Kraków, udając się do Bukaresztu.

Po wizycie min. Delbosa ogłoszony został następujący komunikat urzędowy:

W czasie swego pobytu w Warszawie minister spraw zagranicznych Francji p. Yvon Delbos odbył z polskimi kierowniczymi czynnikami szereg rozmów, w których dokonano w duchu lojalnej współpracy przeglądu wszystkich zagadnień, dotyczących zarówno stosunków polsko - francuskich, jak i szerszego zagadnienia pokoju europejskiego.

Stwierdzono raz jeszcze, że alians polsko - francuski, zawarty w roku 1921, stanowi istotny i stały czynnik polityki obu krajów, czynnik, któremu zarówno Polska, jak i Francja pozostają równie wierne w interesie pokojowego rozwoju stosunków miedzy Narodami.

Obaj ministrowie spraw zagranicznych stwierdzili wspólną wolę prowadzenia we wszystkich dziedzinach ufnej współpracy, która zgodnie z interesami i dążeniami obu Narodów ma na celu odprężenie oraz stabilizację stosunków międzynarodowych.

Wojna pozycyjna

W HISZPANII.

SARAGOSSA, 7. 12. Wskutek chłodów i śniegów, jakie z każdym dniem stają się silniejsze, na froncie środkowym i aragońskim wszelkie działania wojenne muszą być zaniechone.

Komunikat głównej kwatery powstańczej w dniu dzisiejszym, podobnie jak w ostatnich kilkunastu dniach, głosi, iż na frontach nie dzieje się nic szczególnego.

Projekt ordynacji wyborczej

NA PLENUM SEJMU.

WARSZAWA, 7. 12. W kuluarach sejmowych spodziewają się, że mający się utworzyć w najbliższym czasie parlamentarny Klub Demokratyczny, wystąpić ma na plenum Sejmu z projektem ordynacji wyborczej. Projekt taki rozpatrywany jest obecnie w Klubie Demokratycznym w związku lewicy patriotycznej. Nie wiadomo jeszcze, który z posłów z wnioskiem tym wystąpi na plenum.

Wojewoda Michał Grażyński doktorem honoris causa Krak. Akad. Górn.

KRAKÓW, 7. 12. Wczoraj odbyły się w Krakowie uroczystości święta górników, połączone z inauguracją roku akademickiego Akademii Górniczej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z min. Romanem na czele władze miejskie, szkół akademickich i młodzież. — Gościem na uroczystościach był p. wojewoda śląski dr. Michał Grażyński. Po nabożeństwie i uroczystości inauguracyjnej w auli nastąpiła **uroczysta promocja i wręczenie dyplomu doktora nauk technicznych honoris causa Panu Wojewodzie Śląskiemu Dr. Michałowi Grażyńskiemu za wybitne zasługi w pracy nad utrwaleniem polskości na terenie zagłębia śląskiego**

Po uroczystości w Akademii i tradycyjnych uroczystościach górniczych na ulicach miasta, odbył się wieczorem reprezentacyjny bal górników.

W lęku przed bólami porodowymi

POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO

WARSZAWA, 7. 12. Ubiegłej nocy nad ranem zdarzył się w Warszawie wstrząsający wypadek w mieszkaniu p. Emila Langego, właściciela biura agenturowego. Żona p. Langego, Bronisława, znajdująca się w ciąży zdradzała od pewnego czasu objawy rozstroju nerwowego na tym tle.

Ponieważ zbliżał się już okres rozwiązania, przy chorej przebywała od szeregu dni stale akuszerka.

Nocy ubiegłej rozpoczęły się bóle porodowe. Chora, nie wytrzymując nerwowo bólów i korzystając ze snu pielęgniarki i męża, wyjęła z pod poduszki męża rewolwer, zamknęła się następnie w łazience, po czym **pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru w głowę.**

Huk wystrzału obudził męża, który wyłamał drzwi od łazienki, gdzie zastał już niestety, żonę bez życia.

Sprowadzony lekarz próbował przynajmniej uratować dziecko. Dokonał w tym celu carskiego cięcia, jednakże po wyjęciu noworodka okazało się, że był on już uduszony. Ciała samobójczyni i noworodka przewieziono do prosektorium.

——:0:——

Sprawa o ubezwłasnowolnienie

KS. RADZIWIŁŁA.

OSTRÓW, 7. 12. Sąd grodzki w Ostrowiu wyznaczył na dzień 15 bm. rozpatrzenie sprawy o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła. W ten sposób przeszkodzono by jego małżeństwu z p. Żanetą Suchestow.

Z żądaniem takim występuje nieżyjąca z księciem jego druga żona oraz córka z pierwszego małżeństwa.

Japończycy u wrót Nankinu

Gen. Czang-Kai-Szek udał się do Honkou

TOKIO, 7. 12. Armia japońska znajduje się w odległości 1 km. od Nankinu, który od wczoraj stoi w płomieniach. Chińczycy porzucili wszystkie swoje stanowiska i walczą w bezładnym odwrocie, ścigani przez samoloty japońskie.

Według pogłosek marszałek Czang-Kai - Szek w towarzystwie swego doradcy prywatnego Anglika Donalda opuścił Nankin na pokładzie okrętu wojennego, udając się do Hankou.

Japońskie siły lotnicze podjęły dziś rano generalny atak na Nankin. Jest to od początku konfliktu 11-ty nalot na stolicę Chin.

Straszna katastrofa górnicza na „Dorocie"

Jeden górnik zabity — drugi ciężko ranny

W dniu wczorajszym wydarzyła się w podziemiach kopalni „Dorota" na Niemcach o g. 4 pp. straszna katastrofa górnicza, której ofiarą padło dwóch górników.

Oto na pochylni wychodowej na t. zw. bonie oberwał się podczas pracy strop, który zasypał znajdujących się tam górników: Drożdża zamieszkałego w Gołonogu i Henryka Jura mieszkańca kol. Feliks.

Załoga kopalni przystąpiła natychmiast do ratowania zasypanych co jej się jednak po dłuższych wysiłkach tylko częściowo udało.

Wydobyto mianowicie zwłoki zwiażdżonego zupełnie górnika Drożdza, który poniósł pod zwałami węgla śmierć na miejscu.

Druga ofiara, tragicznej katastrofy, górnik Jura został ciężko potłuczony, życiu jego jednak nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Tragiczna katastrofa wywołała wśród pracujących górników i mieszkańców Niemiec przygnębiające wrażenie.

Zwłoki ofiar tragicznej katastrofy powracają do kraju

SOFIA, 7. 12. We wtorek rano odjechało z Sofii sześć trumien z ofiarami tragicznej katastrofy samolotu komunikacyjnego „Douglas", rozbitego w górach Pirynu.

Z powodu wylewu rzeki Strui, która wyszła z brzegów po gwałtownej odwilży i ulewnych deszczach, członkowie komisji polskiej i bułgarskiej, odwożący trumny do Sofii nie mógli dostać się do stolicy.

Jeszcze w poniedziałek rano katastrofalne zniszczenie dróg nie pozwalało na odbycie podróży. Dopiero w godzinach popołudniowych członkowie komisji mogli zdecydować się na dalsze odbywanie podróży.

Zgodnie z zapowiedzią w poniedziałek o 11-ej odbyło się w kościele katolickim w Sofii nabożeństwo żałobne za spokój duszy ofiar katastrofy lotniczej. Mszy św. wysłuchał poseł R. P Tarnowski wraz z personelem poselstwa, szef lotnictwa bułgarskiego pułkownik Hojlew, członkowie korpusu bułgarskiego oraz liczni przedstawicie państw zaprzyjaźnionych.

Zwłoki przybyły do Sofii dopiero w poniedziałek o godz. 15.30.

Proces starosty kartuzkiego

oskarżonego za dokonanie defraudacyj

W Gdyni rozpoczął się dawno oczekiwany proces karny b. starosty kartuskiego Jerzego Czarnockiego.

Akt oskarżenia obejmuje 59 stron pisma maszynowego. Wynika z niego, że starosta Czarnocki dopuszczał się w czasie piastowania swego urzędu szereg defraudacji. W czasie od 19 maja 1932 r. do 1 lipca 1934 r.

oskarżony nie wypłacał bezrobotnym pieniędzy przekazywanych mu na ten cel przez Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym i przez Urząd Wojewódzki Pomorski.

Oskarżony działając na szkodę interesu publicznego i prywatnego przywłaszczył sobie kwotę 14.700 zł. 41 gr. i zużył je dla celów osobistych. Dalej oskarżony pobierał za pośrednictwem urzędnika starostwa wyższe opłaty za zaświadczenia wywozowe produktów rolnych do Gdańska, niż to przewiduje komisja rozdzielcza i uzyskał w ten sposób dla siebie 7.645 zł. 85 gr.

Z kasy wydziału powiatowego, którego był przewodniczącym, pobrał bez wiedzy tegoż wydziału i pomimo zakazu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 2.945 zł. tytułem zaliczek na przyszłe koszty podróży, swój stan zadłużenia przedstawił fałszywie urzędowi wojewódzkiemu, podając na 2.241 zł. podczas, gdy w rzeczywistości wynosił on 4113 zł. Mimo wyraźnego zakazu oskarżony zadłużał się w dalszym ciągu i w jednym wypadku pobrał dla siebie kwotę 2000 zł., rzekomo dla rozdania ich przez wojewodę Kirtiklisa bezrobotnym, podczas pobytu wojewody w Kartuzach, w innym wypadku 250 zł. 78 gr., które miały być wpłacone właścicielowi Dworu Kaszubskiego w Kartuzach za przyjęcie wydane przez starostę na cześć kombatantów włoskich.

Przywłaszczył sobie dalej 285 zł. przeznaczonych dla zubożałych rolników

i kwoty 3000 zł., 267 zł. i 100 zł. pod pozorem wydatków reprezentacyjnych. Ponadto oskarżony polecił wypłacić urzędnikom starostwa na mocy uchwały wydziału powiatowego kwotę 2675 zł. tytułem zwrotu specjalnego podatku od uposażeń, nie czekając na potwierdzenie tej uchwały przez Urząd Wojewódzki. Czarnocki założył sobie szparagarnię z pieniędzy przeznaczonych na budowę dróg i zatrudnienie bezrobotnych, a 2402 zł. z funduszu na budowę dróg, wypłacił na pokrycie kosztów budowy obozu P. W. R. w Borowie, kwotę zaś 200 zł., którą rzekomo przeznaczył na oświatę pozaszkolną, przywłaszczył sobie. Sumę 300 zł. pobranych za zaświadczenia na wywóz produktów rolnych do Gdańska, zużył na pokrycie kosztów pobytu rodziny na letnisku.

Ponadto Czarnocki oskarżony jest o to, że

wyrobił notariuszowi Kazimierzowi Krygowskiemu, dodatnią opinię na stanowisko notariusza w Kartuzach, za co ten zapłacił jego długi w K. K. O. i w Banku Ludowym na kwotę 1900 zł. i 2352 zł.

Od Przysposobienia Wojskowego Kobiet przywłaszczył sobie 2300 zł., przeznaczonych na budowę obozu w Borowie.

Powyższe defraudacje wykryte zostały w związku z procesem Gołańskiego, b. budowniczego powiatowego w Kartuzach.

W toku śledztwa Czarnocki do winy się nie poczuwał i oświadczył, że działał w myśl instrukcyj naczelnika Wydziału Op. Społ. Urzędu Wojed w Toruniu Zgrzebnicka, który

kazał mu robić oszczędności na cele polityczne.

„Oszczędności" robione były w ten sposób, że bezrobotni, którzy otrzymywali zapomogi w postaci produktów żywnościowych kwitowali odbiór nie produktów, lecz gotówki. Metoda ta była — jak sobie przypomina oskarżony — usankcjonowana przez okólnik Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu okólnik ten został wycofany telefonicz (z r. 1935) do starostów, jednak potym nie i w gmachu Województwa spalony

Czarnocki zeznał, że tak oszczędzone pieniądze zużył na „cele społeczne" wpłacając je na ręce prezesa BBWR w Kartuzach Feliksa Lewińskiego.

Kwity na sumy wpłacane na rzecz BBWR zostały zniszczone na polecenie naczelnika Zgrzebnioka. Czarnocki wypłacił na akcję wyborczą BBWR 1200 zł., a ponadto szereg kwot wypłacił inspektorowi szkolnemu w Kościerzynie oraz referentowi oświaty pozaszkolnej w Kościerzynie, na co przedłożył kwity, które przypadkowo odnalezione zostały przy porządkowaniu biurka starosty przez urzędnika starostwa Zaborowskiego. Oskarżony tłumaczy się, że b. wojewoda Kirtiklis wymagał od starostów „osiągnięcia" procentowo pewnych rezultatów „politycznych", w razie zaś nie osiągnięcia ich, groziły starostom dużo przykrości, gdyż wojewoda Kirtiklis żądał popierania BBWR wszystkimi środkami.

Okupacyjny strajk głodowy W TORUNIU.

W Toruniu wybuchł strajk głodowy bezrobotnych, zwolnionych z dniem 1 bm. z prac doraźnych.

Zarząd Torunia zmniejszył liczbę zatrudnionych przy pracach doraźnych na przedm. Bydgoskim z 200 do 140. Przyczyną redukcji był brak funduszów.

Delegacja zwolnionych 60 robotników u prezydenta miasta nic nie wskórała.

Zwolnieni bezrobotni zajęli w piątek 8 bm. tereny robót kanalizacyjnych i rozpoczęli okupacyjny strajk głodowy

W ciągu soboty i niedzieli wydarzyło się wskutek tego kilka zasłabnięć, 4 robotników przewieziono do szpitala.

Strajk ma przebieg spokojny, jakkolwiek sytuacja demonstrantów jest niezmiernie ciężka.

Demonstranci żądają kontynuowania pracy, która im przynosi tygodniowo 12 zł. podczas gdy najwyższy zasiłek dla większej rodziny, wypłacany w naturaliach wynosi tylko 20 zł. na miesiąc.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P



E. PHILLIPS OPPENHEIM — Powieść kryminalna

64)

— Zapewniam pana, że nie ma się pan czego obawiać — rzekł inspektor policji. — Wszystkie pańskie dawne grzechy będą zapomniane. Proszę powiedzieć, czy wie pan co o pannie Essiter?

— Nie wiem nic. Posłano mnie do restauracji „Milano", a gdy wróciłem, było już po wszystkim.

— Widział pan jednak człowieka, którego poszukuję?

— Widziałem go, jak wchodził.

— Jak wyglądał?

— Był średniego wzrostu, szczupły i przedstawiał się jako przeciętny typ dzisiejszego młodego człowieka. Twarz miał bladą.

— Czy poznałby pan go w razie ponownego spotkania?

— Oczywiście, o ile będzie nosił tę samą maskę.

— Pod jakim nazwiskiem zjawia się w klubie?

— Pod nazwiskiem Polly Hartena. Gdy ma zjawić się w klubie, zawsze przygotowują dla niego specjalne przyjęcie w małym gabinecie.

— Czy przychodzi czasem dwa razy w ciągu nocy?

— Tak. Ale bardzo rzadko.

— Czy oczekujecie jego przybycia dzisiaj?

— Nic o tym nie wiem.

— Tego właśnie Hartena poszukujemy. Gotowi jesteśmy zapłacić 500 funtów, a nawet więcej za oddanie nam w ręce tego jegomościa. Czy może nam pan w tym dopomóc?

— Niech pan mi nawet o tym nie mówi — zawołał z przerażeniem sekretarz. — Mieliśmy tutaj kelnera, nazywał się Guido. Skumał się on z jednym prywatnym detektywem i chcieli coś wyśledzić na terytorium klubu. Następnego dnia znaleziono owego detektywa martwego, a w odległości 50 kroków leżał ten nieszczęśliwy kelner. Niestety nie mogę panom w tej kwestii w niczym pomoc.

W tej chwili na korytarzu rozległy się spieszne kroki. Drzwi otwarły się, a na progu pojawił się p. Leopold.

XXVIII

— Hallo majorze! — wyjąkał zdziwiony. — Skąd się pan tu wziął?

— To ja przyprowadziłem majora Owstona — odpowiedział w moim imieniu inspektor Bloor. — Czy pan należy do zarządu klubu?

— Tak jest.

— Czy pańskie nazwisko brzmi Leopold?

— Tak jest.

— Przyszedłem tutaj, ażeby dowiedzieć się o tajemniczym zniknięciu panny Essiter, o którym poinformował mnie mój przyjaciel

— Kim pan jest?

— Nazywam się inspektor Bloor i pracuję w Scotland Yardzie.

— Czy nie przyrzekł mi pan — zawołał z wściekłością Leopold, kierując się ku mnie — że wszelkie poszukiwania za panną Essiter pozostawi pan mnie?

— Mojor Owston nie jest zupełnie temu winien — bronił mnie inspektor Bloor — to ja sam go zaciągnąłem, gdyż otrzymałem polecenie poszukiwania panny Essiter.

— Nie mam nic wspólnego ze zniknięciem panny Essiter. Mogę panu przedstawić świadectwa, że odjechałem stąd taksówką. Nie lubię żadnych odwiedzin policji, gdyż robi to złe wrażenie na gościach.

— Przecież pan widzi, że jestem w cywilnym ubraniu. Rozumie pan chyba, że jeżeli krewni zaginionej zwracają się do policji, to musi ona rozpocząć poszukiwania.

— Krewni? Czy Martin Hews zwracał się do panów o pomoc?

— Nie jestem zobowiązany do wyjawienia tajemnicy tej sprawy. Żądanie to przyszło z zarządu hotelu, w którym mieszka owa pani.

— Jeżeli pan pozwoli — ozwał się Leopold, ściągając palto — to wyjdę na chwilę stąd, gdyż w poczekalni znajduje się pewna młoda dama, z którą tu przyszedłem. Muszę ją zaprowadzić do restauracji, po tym zjawię się tutaj z powrotem.

— Oczywiście. Niech pan idzie spokojnie i nie spieszy się.

Zaledwie Leopold zniknął za drzwiami, komisarz zwrócił się do sekretarza klubu.

— Proszę mi podać klucze.

Nie ociągając się, spełnił sekretarz polecenie inspektora.

d. c. n.

Zagłębie a Centralny Okręg Przemysłowy

Referat r. Kwiecińskiego wygłoszony podczas pobytu w Sosnowcu min. Romana

Podczas pobytu w sosnowieckiej Izbie przemysłowo - handlowej p. ministra przemysłu i handlu A. Romana radca Kwieciński wygłosił referat, dotyczący stosunku Izby do COP., którego część terenów znajduje się w granicach województwa kieleckiego. Z interesującego tego referatu podajemy kilka istotnych dla sprawy fragmentów.

Linie kolejowe

Okręg Izby, pokrywający się z okręgiem administracyjnym województwa kieleckiego, posiada 1.254 km linii normalno i wąskotorowych, skoncentrowanych głównie w zachodniej i środkowej części województwa, gdy wschodnia część pozbawiona jest dogodnych połączeń kolejowych, wiążących te ośrodki z resztą kraju. Zadanie to częściowo spełniają t. zw. jędrzejowskie linie wąskotorowe, eksploatowane przez P. K. P. od czasu przejęcia ich od okupantów. Gęstość linii kolejowych jest zupełnie minimalne i wynosi zaledwie 4,9 km. na 100 km. kw. powierzchni a 4 km. na 10.000 ludności.

Widocznym więc się staje, że **realizacja programu inwestycyj komunikacyjnych w C. O. P. wymaga utworzenia z Sandomierza węzła komunikacyjnego, w którym zbiegałyby się linie kolejowe, drogi publiczne i wodne, łączące zachód ze wschodem, północ z południem, analogicznie jak to ma miejsce na północy — z Warszawą.**

Dla wypełnienia tego zagadnienia kolejowy węzeł sandomierski musi ulec znacznej rozbudowie przez wykonanie nowych linii i rozbudowę istniejących węzłów kolejowych.

W pierwszej kolejności dla zbliżenia źródeł surowcowych należałoby wykonać budowę magistrali kolejowej Zawiercie — Pilica — Kozłów — Stasów — Sandomierz — Kiwerce z nawiązaniem do linii łączącej Zdołbunów z Zagłębiem Donieckim.

Wykonanie tej trasy zbliży południowo-zachodnie ośrodki przemysłowe i C. O. P. z województwami wschodnimi i źródłem rud manganowych, zalegających na południu Z. S. S. R.

Drugą linią kolejową łączącą północ z południem powinna być linia Radom — Iłża — Ostrowiec — Opatów — Mędrzechów, która zezwoli z jednej strony skierować tranzyt z portów na Węgry i do państw bałkańskich, z drugiej zaś — zbliży C. O. P. do centrum Państwa i Gdyni/Gdańska. Pamiętając jednak o tym, że południowa część województwa nie może być pozbawiona dogodnych połączeń kolejowych,

wskazanym byłoby dla przyśpieszenia przewozu nadwyżki zbóż i glin, zalegających w powiatach buskim i stopnickim, wykonać budowę linii kolejowej Kielce—Busko—Solec—Szczucin, z wykorzystaniem torowiska istniejących wąskotorowych linii kolejowych.

Drogi bite

W programie, obejmującym inwestycje na drogach publicznych wysuwają się na czoło 2 zagadnienia: budowa nowych dróg z twardą nawierzchnią, zwłaszcza w C. O. P., gdzie gęstość dróg jest zupełnie minimalna, to wynosi zaledwie 12 km na 100 km² powierzchni i 13,5 km na 10.000 ludności, oraz budowa trwałych nawierzchni ulepszonych na istniejących ważniejszych drogach państwowych. Trzecie zadanie wypływa z poprzednich, gdyż drogi nie mogą obejść się bez mostów, to też muszą być również budowane nowe mosty stałe, żelazne i żelbetowe oraz — z braku dostatecznych funduszów — również nowe mosty drewniane.

W zakresie budowy nowych dróg o ulepszonej nawierzchni, w pierwszym rzędzie przebudowana musi być droga państwowa Radom—Kielce—Miechów—Olkusz—Będzin i Kraków—Nowy—Korczyn — Sandomierz (t. zw. nadwiślańska).

Ponadto należy wykonać około 300 km dróg wojewódzkich i powiatowych celem należytego obsłużenia okręgu centralnego.

Drogi wodne

Wobec żywszego w ostatnich czasach zainteresowania się problemem usprawnienia Wisły i Przemszy dla wykorzystania ich — dzięki głębokiemu wejściu ich w zagłębia węglowe — dla celów handlowych, wskazanym jest pogłębić koryta tych rzek na odcinku Kraków — Sandomierz celem umożliwienia spławu węgla i surowców żelaznych do środkowej Polski.

Stan Wisły na odcinku Kraków—Korczyn był uregulowany jeszcze za czasów przedwojennych i jest w stanie względnie dobrym, choć nieco — wskutek braku odpowiedniej konserwacji — podniszczonym.

Pod Sandomierzem po prawym brzegu Wisły znajduje się już w Nadbrzeziu państwowy port Nabrzeżie, nie źle wyposażony, rozporządzający 2-a dźwigami i stocznią. Przy brzegu lewym (w Sandomierzu) znajduje się mały nie zabudowany basen państwowy, zdatny ew. po pogłębieniu go i uregulowaniu do wyładunku towaru.

Celem oddania do użytku Wisły wraz z Przemszą należałoby pogłębić je do 1, 2 m. i wybudować szereg małych wyładowni, leżących wzdłuż tych rzek.

Szkolenie pracowników

Drugie z kolei zagadnienie, wiążące się ze sprawą C. O. P. to kwestia zapewnienia przemysłowi w tym okręgu kadr wyszkolonych pracowników.

Punkt ciężkości zagadnienia wyszkolenia nowych pracowników leży w rękach zakładów przemysłowych. Większe zakłady już obecnie poświęcają temu zadaniu dużą wagę.

Z reguły trudno jest liczyć na przeszkolenie pracownika starszego, lecz trzeba przede wszystkim myśleć o szkoleniu sil nowych, młodych i najmłodszych.

Poza tym, szkoląc nowych pracowników, brać należy — zdaniem naszym — pod uwagę nie tylko stronę fachową, ale i morale młodego człowieka.

Zwróciliśmy się przeto za pośrednictwem zrzeszeń gospodarczych do wszystkich zakładów przemysłowych z apelem o poświęcenie specjalnej uwagi sprawie uczniów przemysłowych i prosiliśmy o wyznaczenie w każdym zakładzie pracy specjalnego referenta, opiekuna dla spraw młodzieży, na wzór analogicznej instytucji opiekunów, względnie referentów przysposobienia gospodarczego, t. j. praktyk wakacyjnych.

Podział administracji

Dalszy problem — to zagadnienie podziału administracyjnego w związku z powstaniem C. O. P. Uważamy tu, że jest rzeczą przedwczesną przesądzanie kwestii takiej, czy innej struktury i granic ewentualnego przyszłego województwa dla C. O. P., a może nawet i kwestia jego siedziby. Wydaje nam się, że kolejność załatwienia tej sprawy jeszcze nie nadeszła. Sandomierz nie jest jeszcze, oczywiście, w najmniejszym nawet stopniu przygotowany do objęcia funkcji stolicy wojewódzkiej.

Natomiast jest inna ważna rzecz, a mianowicie, żeby takie, czy inne pociągnięcie w zakresie podziału administracyjnego Państwa nie stworzyły faktów dokonanych, utrudniających rozplanowanie sieci województw w przyszłości.

Wydaje nam się, że to zagadnienie będzie musiało być rozwiązane planowo w swoim całokształcie i dlatego — pod tym właśnie kątem widzenia — uważamy za niepożądane alarmowanie pogłoskami parcelacyjnymi województwa kieleckiego, które musi zbierać i mnożyć, a nie rozpraszać swoje siły żywotne i gospodarcze.

Obok czynnika urzędowego w pracach nad realizacją planu Centralnego Okręgu Przemysłowego odpowiednie miejsce zająć musi inicjatywa prywatna.

Ś. † P.
Z TORBUSÓW

Franciszka Maniorowa

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 7 grudnia 1937 roku, przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok z domu własnego na Feliksie ul. Nowa 51 do kościoła parafialnego w Maczkach nastąpi dnia 10 grudnia o godz. 9 rano, a po nabożeństwie na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w smutku

MĄŻ, CÓRKI I WNUCZĘTA.

Wyrok śmierci
NA SZPIEGA.

Jan Bauer, obywatel polski, z zawodu kupiec, zamieszkały w Toruniu, skazany został wyrokiem sądu apelacyjnego w Poznaniu na karę śmierci za szpiegostwo na korzyść jednego z państw ościennych.

Wyrok został już wykonany.

NA FRONCIE POLITYCZNYM

KONGRES MŁODEJ WSI.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" Kongres Młodej Wsi, który odbędzie się w dn. 13 grudnia br. zapowiada się bardzo licznie. Dotychczas zapowiedziało już swój przyjazd około 400 delegatów ze wszystkich stron Polski.

ŻYDZI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO KONGRESU.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" data kongresu żydowstwa polskiego została wyznaczona na dzień 20 lutego 1938 r. Centralny komitet organizujący kongres prowadzi ożywioną działalność w całym kraju we wszystkich organizacjach żydowskich, które wezmą udział w Kongresie. Wybory delegatów w całym kraju odbędą się dn. 30 stycznia 1938 roku.

ŻYWA DZIAŁALNOŚĆ B. PREMIERA MORACZEWSKIEGO.

Premier Moraczewski, stojący na czele części ZZZ. rozwija ostatnio żywą działalność wyjazdową. Po zjazdach w szeregu miejscowościach, ostatnio po pobycie we Lwowie zapowiedział swój przyjazd na dwa dni do Poznania, gdzie odbędzie dwa zebrania publiczne w sali Ogrodu Zoologicznego oraz weźmie udział w posiedzeniu okręgowej rady zawodowej ZZZ.

FERMENTY W WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI KZMP.

W warszawskiej organizacji Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej wytworzyły się ostatnio poważne starcia między t. zw. „stalinowcami" a opozycją t. zw. „trockistowską". Na tle aresztowań, masowych egzekucyj, dokonywanych w Sowietach, warszawscy zwolennicy Trockiego wzrośli w siły, wobec czego doszło do ostrych starć na zebraniach tak komórek, jak i dzielnic, w konsekwencji czego „trockiści" usuwani są z szeregów organizacyj. W ostatnich miesiącach zawieszono i rozwiązano kilka komitetów dzielnicowych. Władze KZMP. postanowiły prowadzić w szeregach młodzieży radykalnej czystkę przy pomocy aparatu, przeszkolonego na kursach partyjnych w ZSRR. Placówki te zostaną następnie obsadzone przez zupełnie nowych ludzi.

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ

Jak się dowiaduje „Krak. Kurier Wiecz. Klub Demokratyczny wraz z „Lewicą Legionową" przedłożył Sejmowi projekt nowej ordynacji wyborczej. Nad ustaleniem tekstu projektu pracują obecnie wybitni prawnicy — członkowie Klubu Demokratycznego i Lewicy Patriotycznej.

Jak nas informują, projekt nowej ordynacji wyborczej złoży jeszcze w tym miesiącu do laski marszałkowskiej prezes Klubu Demokratycznego senator prof. dr. Michałowicz.

KLUB PRACY DLA PAŃSTWA.

Ag. „Echo" donosi: obiegają pogłoski polityczne na terenie Sejmu, iż ma powstać nowy klub sejmowy pn. „Klub dla Państwa", pod przewodnictwem jednego z wybitniejszych posłów ze Śląska.

Ratunek lekarski
PRZEZ RADIO.

W niedzielę wieczorem przejęta została w Gdyni na krótkich falach radiowych rozmowa polskiego statku „Cieszyn", proszącego radiostację portową, o pomoc lekarską dla jednego z oficerów, który uległ zranieniu oka.

Lekarz — okulista z Gdyni przepisał rannemu tymczasową kurację przez radio. „Cieszyn" przybędzie do Gdyni około północy. W porcie będzie oczekiwała na rannego karetka pogotowia z lekarzem — specjalistą.

Powiększa się liczba szkół w Będzinie

Posiedzenie miejskiej rady szkolnej

Pod przewodnictwem prez. Izydorczyka odbyło się onegdaj w Będzinie posiedzenie rady szkolnej.

Na wstępie posiedzenia p. Wróblewski referował sprawy komisji obowiązku szkolnego, po czym dłuższą dyskusję prowadzono w sprawie otwarcia nowej szkoły powszechnej w Nowym Będzinie dla młodzieży szkolnej, zamieszkałej na ul. Sieleckiej i Zagórskiej.

Projekt otwarcia nowej szkoły wyszedł od władz szkolnych.

Po dłuższej dyskusji uchwalono nie otwierać nowej szkoły ze względu na brak w tej dzielnicy odpowiedniego lokalu. Sprawa wygodniejszego rozlokowania dzieci szkolnych zostanie załatwiona w najbliższym nowym roku szkolnym,

w budowie bowiem są dwie nowe szkoły, w tym jedna nowocześnie urządzona będzie mogła pomieścić 300 dzieci.

Zgłoszono również do rady wniosek w sprawie pozyskania większego lokalu dla specjalnej szkoły powszechnej, która obecnie mieści się we wspólnym lokalu szkoły powszechnej nr. 3. Do sprawy tej prez. Izydorczyk odniósł się przychylnie.

Część dzieci tej szkoły ulokowana zostanie w sąsiednich szkołach i w ten sposób sprawa ta zostanie tymczasowo rozwiązana.

Na posiedzeniu znalazł się również projekt preliminarza budżetowego na nowy rok szkolny. Rozpatrywanie budżetu zajęło radzie dużo czasu. Ogólna suma nowego preliminarza wyraża się sumą 112.255 zł.

Obrady zakończono zatwierdzeniem dyr. Szajnowej jako członkini rady szkolnej.

Sprawy kobiece

O rozszerzonych porach skóry

Łojotek jest jedną z najdotkliwszych i zarazem najczęściej spotykanych dolegliwości skóry.

Charakterystyczną zewnętrzną cechą łojotoku jest tłusta, połyskliwa cera. Cała powierzchnia skóry pokryta jest wydzieliną gruczołów łojowych, obficie rozsianych w skórze. Stosownie do nasilenia chorobowego skóry rozróżniamy łojotok I, II i III stopnia. Przy łojotku I stopnia skóra posiada tylko połysk i rozszerzone pory. Łojotok II stopnia odróżniamy wtedy, gdy pojawiają się na skórze wągry. Przy łojotoku III stopnia występują ponadto jeszcze krosty i plamy.

Jednym z najprzykrzejszych i najtrudniejszych d usunięcia skutków łojotoku są rozszerzone pory.

W jaki sposób tworzą się one na skórze?

Tłuszcz z gruczołów łojowych w skórze wydobywa się nazewnątrz drogą specjalnych przewodów, zakończonych małymi otworkami, niewidocznymi dla oka bez użycia szkła powiększającego. Na normalnej skórze twarzy pory te są tak małe, że nie zwracają zupełnie uwagi. Zaś przy łojotoku skóry, kiedy gruczoły łojowe produkują nadmierne ilości tłuszczu, kanaliki które wyprowadzają wydzielinę łojową na powierzchnię skóry, ulegają z konieczności mechanicznemu rozszerzeniu. Jeśli wydzielanie się łoju napotka po drodze przeszkody, które powodują t. zw. zastój wydzieliny łojotokowej, to wówczas kanaliki wyprowadzające, a wraz z nimi i pory skóry mogą osiągnąć wymiary bardzo znaczne.

Do rozszerzonych porów przyczynia się również dość pospolity przy skórze łojotokowej zabieg, a mianowicie t. zw. wyciskanie wągrów. Jest to sposób ze wszech miar niewskazany.

Ze względów higienicznych bardzo wskazane jest delikatne usuwanie zawartości kanałów w skórze jako czynnika drażniącego. W ten sposob zapobiegamy chociaż na pewien okres czasu powstawaniu szpecących wykwitów w postaci czerwonych plam, krost itd, czyli trądzika, lub III stopnia łojotoku.

W jaki sposób odbywa się owo usuwanie zawartości tłuszczu z kanalików skóry?

Zabieg powyższy wykonuje się drogą oczyszczania chemicznego lub mechanicznego. Do środków oczyszczających chemicznych należą płyny toniczne ściągające pory, odpowiednie mydła lecznicze, mleczka na łojotek itd. Do środków mechanicznych — specjalnie spreparowany piaseczek, otrąbki i przyrządy.

Zmniejszenie rozszerzonych porów nie należy do zabiegów łatwych i często zdarzyć się może że zastosowanie środków oczyszczających mających na celu chemiczne lub mechaniczne usunięcie warstwy tłuszczu z nawierzchni skóry, nie dadzą pozytywnego rezultatu. Wówczas można spróbować silnego złuszczenia skóry przez wywołanie sztucznego zapalenia skóry czyli t. zw. peelingu. Przy zastarzałym rozszerzeniu porów zdarzyć się może jednak. że i ten zabieg nie da dostatecznego rezultatu, a jednak w takich razach odświeża skórę i odmładza ją.

Jakie przyczyny powodować mogą powstawanie łojotoku?

Do najczęściej spotykanych przyczyn należą: 1) indywidualna predyspozycja, 2) nieracjonalna pielęgnacja skóry, 3) stosowanie nieodpowiednich środków kosmetycznych, wreszcie 4) zaniedbanie. Wszystkie przyczyny łojotoku nie zostały dotychczas bliżej zbadane i określone.

Nauka lekarska dowodzi jedynie. że istnieje cały szereg przyczyn powstawania łojotoku oraz chorób towarzyszących mu. Do najcharakterystyczniejszych chorób tego rodzaju należy złe funkcjonowanie gruczołów o wewnętrznym wydzielaniu oraz choroby narządów wewnętrznych jak np. obstrukcja.

Przy leczeniu wewnętrznym łojotoku doskonałe wyniki daje odpowiednio zastosowana dieta (unikanie potraw ostrych przesolonych, nadmiernego używania alkoholu itd. W ostatnich czasach bardzo dobre wyniki dają popularne obecnie głębokie przepłukiwania jelit.

Ostatnio również, w czasie badania przyczyn łojotoku zwrócono uwagę na wpływ witamin na cerę. Brak bowiem niektórych witamin w pożywieniu może się fatalnie odbić na wyglądzie skóry.

Pragnąc uniknąć dalszych konsekwencji łojotoku w postaci rozszerzonych porów, wągrów, krost, plam, itd. należy zawczasu uczynić wszystko możliwe, aby nie dopuścić do rozwinięcia się tych defektów.

Na szczęście przeprowadzone dotychczas badania nad łojotkiem dostarczyły już obfitej ilości środków i metod zaradczych.

Nowoczesna kosmetyka lekarska robi dziś cuda w zakresie metod zabezpieczających skórę przed stworzeniem się łojotoku. Do tego celu służą przedewszystkiem stosowane w gabinetach lekarsko-kosmetycznych naparzania, naświetlania, masaże, maski ściągające i dezynfekujące i t. d.

Jedną z najpewniejszych metod zwalczania łojotka jest rozpoczęcie zawczasu rajconalnej i systematycznie stosowanej pielęgnacji skóry.

Dr. med. J. ŚWITALSKA.

* * *

Laboratorium dr. Świtalskiej w Warszawie udziela za naszym pośrednictwem wszelkich porad kosmetycznych. Czytelniczki „Expresu Zagłębia“ zechcą pytania z tej dziedziny kierować pod adresem naszej redakcji.

Tajemnicza przesyłka dla dzieci czeladzkich

Dobrodziejka wcale nie jest hrabiną

Przed kilku tygodniami zjawiła się w Czeladzi jakaś tajemnicza „hrabina“, która natknęła się na bardzo ubogiego synka Barbary K. mieszkanki ulicy Kaczej, kupiła mu ubranie w Będzinie, przywiozła go z powrotem do domu i

odjechała w nieznanym kierunku.

Fakt ten był szeroko komentowany prasie. Damą ową miała być „hrabina“ z Krakowa.

Onegdaj tajemnicza „hrabina“ dała znów znak życia o sobie.

Przysłała ona jedną paczkę łakoci swemu pupilkowi, a drugą paczkę około 5 kg. najbiedniejszym dzieciom szkoły nr. 1 w Czeladzi z okazji św. Mikołaja.

Jednocześnie załączyła list z pozdrowieniami dla dzieci czeladzkich, w którym wyjaśnia, że nie jest hrabiną.

Kto jest owa dama, pozostaje na dal tajemnicą.

Trup z odciętą głową na torze

Kobieta potrącona przez pociąg

Onegdaj wieczorem na torze kolejowym między Ząbkowicami a Gołonogiem znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny zabitego przez pociąg.

Zwłoki były zmasakrowane, przy czym głowa i jedna ręka zostały kołami wagonów odcięte od tułowia.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia tożsamości zabitego.

Istnieje przypuszczenie, że nieznajomy mężczyzna popełnił samobójstwo

* * *

70-letnia Maria Jajeśnica, zamieszkała na kolonii Dziewiąty w Dąbrowie została potrącona przez pociąg osobowy, jadący w stronę Strzemieszyc

Po godzinnych męczarniach staruszka życie zakończyła.

DRZAZGI.

Dziury w bruku

W barburkowym numerze „Kurjera Zachodniego“ ukazał się między innymi wiele spraw wyjaśniający artykuł prezydenta m. Sosnowca p. J. Kaczkowskiego pt. „Miasta Zagłębia Dąbrowskiego mimo ciężkich warunków rozwijają się i współżyją“. W artykule tym znajduje się i akcent żalu do „pewnego odłamu krytyki“, wytykającej nieomal każdą dziurę w bruku.

Nie jesteśmy zarozumiali i nie sądzimy, by słowa te były skierowane pod naszym adresem, nie my tylko bowiem uskazujemy na te i owe dziury w bruku, czego nie należy utożsamiać z krytyką. Mimo to jednak i mimo, że nie ustrzeżemy się opinii, iż odgrywamy rolę nożyc, które się odzywają gdy w stół uderzyć, podnosimy tę sprawę, nie jesteśmy bowiem przekonani, że żal autora artykułu jest uzasadniony i że wytykanie każdej nieomal dziury w bruku przynosi, jak to przeczytaliśmy w omawianym artykule „krzywdę całemu społeczeństwu“.

Od dłuższego już czasu w rubryce „Czytelnicy nasi komunikują nam, że...“ zamieszczamy uwagi i spostrzeżenia czytelników na temat właśnie tych dziur w brukach nie tylko zresztą sosnowieckich.

Są to sprawy najżywiej i najbezpośredniej obchodzące mieszkańców miast zagłębiowskich. Tymbardziej obchodzić one powinny i obchodzą napewno tych, którym powierzono ster gospodarki miejskiej. Ale ci właśnie, ojcowie miasta, nie mają ani tyle czasu, ani tyle okazji, by zajrzeć do każdego zaułka, żeby wszystko dojrzeć, żeby się wszystkiemu przypatrzeć.

Celem więc ułatwienia im zorientowania się w sprawach często bardzo drobnych i niekosztownych, prasa nie tylko może ale i powinna zamieszczać owe memorialiki mieszkańców odległych ulic, gdzie nigdy może prezydencka noga nie postała.

Zapewne, że ci, którym przypadła trudna rola dźwigania odpowiedzialności za losy miasta, nie mają życia usłanego różami, jak go zresztą nie ma nikt, kto zajmuje jakiekolwiek inne stanowisko kierownicze, uskarżanie się jednak na samo tylko wskazywanie na to, co należałoby poprawić, zmienić, załatać, gdzie postawić lampę a gdzie chodnik ułożyć — byłoby uważane za dowód przewrażliwienia.

W dużym 130-tysięcznym mieście jest tysiąc spraw takich, których bystre oko magistrackie nie dojrzy, a są to czasem sprawy, które psują krew obywateli, choćby je można było naprawić tanio, albo może nawet bez kosztów.

Tych spraw pan prezydent miasta nie dojrzy sam, nawet przy wydatnej pomocy całego zarządu miejskiego, bo cóż znaczy te kilkadziesiąt par oczu ojców miasta wobec spostrzegawczości 130 tysięcy mieszkańców.

Ułatwiamy im tedy dojście do głosu

—oOo—

Przy głośniku

KATEDRALNY CHÓR POZNAŃSKI.

Wśród projektowanych na bieżący sezon radiowych audycyj chóralnych na miejsce czołowe wysuwają się koncerty Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. księdza dr. Wacława Gieburowskiego.

Chór ten, którego tradycje sięgają czasów bardzo dawnych, należy dziś do najlepszych zespołów kościelnych Europy. Koncerty, a którymi chór ks. Gieburowskiego ostatnio wystąpił zagranicą np. we Frankfurcie n. Menem i w Paryżu spotkały się wszędzie z najwyższym uznaniem. Koncert pierwszy nadany będzie przez Polskie Radio dziś w środę o godz 17.15 i w całości zostaje poświęcony muzyce włoskiej. Wykonane zostaną tutaj utwory wielkich mistrzów włoskich wieku 16 i 17 początków wieku 18. między innymi w najczystszym kościelnym stylu utrzymane przepiękne dzieła Palestriny.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

W Strzemieszycach przy ul. Kościelnej w domu p. Gondka są przy oknach zewnętrzne okiennice, które są otwierane w ten sposób, że pręty żelaz ne sterczą na ulicę przez co przechodnie mogą być narażeni na zranienie głowy albo nawet utratę oka. Przy tej samej ulicy w domu nr. 22-a urządzony jest zlew w ten sposób, że wszystkie nieczystości spływają na ulicę przy tym odpływ jest przykryty płytami cementowymi i w ten sposób dowcipnie ukryty ale na ulicy brudy swobodnie już płyną.

* * *

Znaczna większość domów w Strzemieszycach nie posiada flag i w dzień święta państwowego dziwnie takie domy wyglądają jakby... apaństwowo, a są między nimi domy dochodowe, piętrowe.

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61082) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

—xx—

Podchmielony szofer NAJECHAŁ NA DOROŻKĘ.

Szofer Stanisław Pietrzak, zamieszkały w Sosnowcu, będąc w stanie podchmielonym najechał na dorożkę konną Stefana Urgacza z Sosnowca.

Wskutek zderzenia złamany został dyszel u dorożki i pokaleczony koń.

— ZEBRANIE SPÓŁDZIELCÓW W GRODŹCU. Dziś w lokalu szkoły powszechnej nr. 1 w Grodźcu odbędzie się zebranie członków spółdzielni kredytowej „Samopomoc" w Grodźcu. Na zebraniu omawiana będzie sprawa upadłości spółdzielni.

— PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE. Staraniem sekcji scenicznej rotot niczego instyt. ośw. i kult. (RIOK) im. St. Żeromskiego w Sosnowcu w dniu dzisiejszym o godz. 16.30 w sali domu katolickiego w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego, odegrana będzie sztuka w 3-ch aktach Wł. Gutowskiego pt. „Surdut i siermięga" ze śpiewami i tańcami, reżyserii Ign. Radomskiego. Bilety w cenie od 25 gr. do 1 zł. nabywać można przy kasie, która czynna będzie od godz. 15.30. Dochód z przedstawienia przeznaczony będzie na rozszerzenie biblioteki miejscowego oddziału RIOK u.

— ŚW. MIKOŁAJ zapowiedział swój przyjazd do gimnazjum im. Emilii Plater w Sosnowcu na dzień dzisiejszy. Prosi, aby wszystkie dzieci wraz z rodzicami przyszły do gimnazjum im. Emilii Plater przy ul. Wawel dziś o godz. 15.

Zderzenie tramwaju z samochodem w Sosnowcu

Wypadku w ludziach nie było

Wczoraj około godz. 13-ej na ul. Staszica w Sosnowcu tramwaj jadący w stronę ul. Okrzei, prowadzony przez motorniczego Stefana Garbulińskiego najechał na samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Kopań skiego, który o tym momencie wyłonił się z bramy huty Katarzyna.

Przy bramie nie było stróża, to też wyjeżdżający samochodem z terenu fabryczny szofer dopiero w ostatnim momencie zauważył zbliżający się tramwaj.

Motorniczy gwałtownie zahamował wskutek czego siła zderzenia została osłabiona. Potłuczone zostały u samochodu lampy oraz uszkodzone chłodnica i zderzak. W tramwaju uszkodzony został stopień i zarysowany bok.

Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Wskutek zderzenia linia tramwajowa została na pewien czas zatarasowana, to też tramwaje kursowały z nieznacznym opóźnieniem.

Ponura zbrodnia na ulicy

Krwawy finał nieporozumień

W sądzie okr. w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko szeregowcowi pułku będzińskiego Albinowi Świechowi i jego bratu Stanisławowi z Dąbrowy, oskarżonym o zabójstwo.

Pomiędzy Świechami, a ich znajomym Stanisławem Sobierajem panowały od dłuższego czasu nieprzyjazne stosunki. Świechowie przechodząc pewnego razu w nocy ulicą, zauważyli stojącego Sobieraja.

Podczas sprzeczki Albin Świech ciął Sobieraja szablą w plecy, brat zaś Świecha Stanisław, pchnął go nożem w brzuch, po czym udali się do domu, pozostawiając ciężko rannego na ulicy.

Sobieraj, goniąc ostatkiem sił, do wlókł się do domu, gdzie opowiedział o zajściu.

Po upływie dwóch dni zmarł w szpitalu, wskutek rany, zadanej mu nożem przez Stanisława Świecha.

Na rozprawie oskarżeni dowodzili, że zostali napadnięci przez Sobieraja, który grozil im użyciem noża.

Szabli i noża użyli w obronie koniecznej.

Sąd, po przesłuchaniu naocznych świadków zajścia, których zeznania wypadły na niekorzyść oskarżonych, skazał Stanisława Świecha na 10 lat więzienia, brata zaś jego, Albina, za udział w bójce, na rok więzienia.

Wiadomości bieżące

Środa 8 Grudz.	Dziś: Niepok. Pocz. NMP. Jutro: Leokadii. Wschód słońca: 7,31. Zachód słońca 15,24

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś po południu o godz. 16.30 — „Wóz ny i minister" komedia w 4 aktach A. Birabeau. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

Dziś wieczorem o godz. 20.30 — po raz czwarty dana będzie komedia najbardziej lubianego autora Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Serce na wolności" w doskonałej obsadzie i pomysłowej reżyserii p. M. Mieczyńskiego. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

W piątek 10 bm. o godz. 20.30 — Wielki wieczór bałałajki, śpiewu i tańca dwuch połączonych zespołów mistrzowskich pod dyr. Eugeniusza Dubrowina.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

TEATR W ZAWIERCIU.

W czwartek 9 bm. w sali domu ludowego odbędzie się występ teatru sosnowieckiego w doskonałej komedii pt. „Woźny i minister". Początek o godz. 20.

KINA W SOSNOWCU:

PATRIA — O czym się nie mówi
ZAGŁĘBIE — Królowa przedmieścia
EDEN: Kapitan Taylor.
RIALTO: Łódź podwodna Nr. 3.

—xx—

— BIURO TECHNICZNE przy Delegaturze Automobilklubu Kieleckiego zawiadamia, że w dniu 18 bm. odbędzie się egzamin kandydatów na kierowców pojazdów mechanicznych. przeznaczonych do zarobkowego przewożenia osób.

O złożeniu podania w starostwie na kierowcę zawodowego należy zawiadomić Delegaturę najpóźniej na tydzień przed przyjazdem Delegata A. K.

Bliższych informacyj w powyższych sprawach udziela sekretariat Delegatury w godzinach od 9—13 i od 15—17, Sosnowiec, ul. Legionów 18. Telefon 61986.

— POCZTA PODCZAS ŚWIĄT. Podczas nadchodzących świąt urzędy pocztowe czynne będą w dniu 24 bm. do 4 popoł. w pierwszy dzień świąt poczta będzie zamknięta, a w drugi dzień świąt od 9 do 11-ej przed południem.

— ZEBRANIE CZŁONKÓW U. P. w CZELADZI. Dziś, to jest 8 bm. w lokalu własnym odbędzie się ogólne zebranie byłych i obecnych słuchaczy uniwersytetu powszechnego w Czeladzi. Sprawy b. ważne. Początek o godz. 10 rano.

— DODATKOWE EGZAMINY DLA EKSTERNÓW z zakresu nauk siedmioklasowej publicznej szkoły powszechnej odbędą się w dniu 15 bm. o godz. 8 rano w szkole powszechnej nr. 7 w Sosnowcu ul. Żytnia 12. Podania i dokumenty należy składać w inspektoracie szkolnym w Sosnowcu, ul. Prez. Mościckiego.

— DOROCZNY KIERMASZ. Narodowa Organizacja Kobiet Zagłębia Dąbrowskiego przy współudziale kupiectwa sosnowieckiego urządza dnia 11, 12 i 13-go bm. w domu katolickim przy ulicy Prez. Mościckiego w Sosnowcu doroczny kiermasz. Otwarcie nastąpi dnia 11 bm. o godzinie 4 popoł., wejście 11 i 13 grudnia 50 gr., wejście 12 grudnia 20 gr.

— ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ZAGÓRZU wpłacił do gminnego komitetu na pomoc zimową dla bezrobotnych kwotę 20 zł., uzyskaną z przedstawienia urządzonego w dniu 5 bm. Apelujemy do wszystkich organizacyj tak młodzieżowych jak i starszych by nie pięknymi deklaracjami ogłaszanymi w prasie czy na zebraniach, ale czynem przyczynili się do przysporzenia temuż komitetowi potrzebnych dla naszych ojców i braci funduszów. Do roboty — kto da więcej.

Wyjaśnienie p. Sojki
Z BĘDZINA.

W związku z umieszczoną wiadomością pt. „Szofer postrzelił szofera" w Będzinie", proszeni jesteśmy przez p. E. Sojkę o wyjaśnienie, że B. Zimny, który strzelił z rewolweru w jego stronę jest z zawodu krawcem, a nie szoferem, jak to mylnie podano.

Przemytniczka z Warszawy
SCHWYTANA NA DWORCU W SOSNOWCU.

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu policja zatrzymała Irenę Jarzyńską z Warszawy, przy której znaleziono 64 scyzoryki, zapalniczki, ołówki i karty niemieckiego pochodzenia.

Jarzyńską przekazano urzędowi celnemu w Sosnowcu.

146 robotników
ZNALAZŁO PRACĘ.

Dyrekcja huty Katarzyna przyjęła onegdaj do pracy 146 robotników.

Przyjęci robotnicy mają być zatrudnieni w okresie trzech tygodni. wie. —

Ś. p. W. Gibałka

W ub. wtorek zmarł po dłuższej chorobie znany obywatel ząbkowicki Wincenty Gibałka, przeżywszy lat 71.

Śp. Gibałka cieszył się ogólnym szacunkiem wśród miejscowego społeczeństwa i był znany, jako człowiek uczynny w szczególności ni zeapominał o najbiedniejszych.

Śp. W. Gibałka przez kilka lat był wójtem, udzielał się również w pracy społecznej, biorąc czynny udział w wielu organizacjach. Mianowicie był członkiem komitetu budowy szkoły Macierzy Szkolnej i członkiem komitetu budowy kościoła w Ząbkowicach. Do ostatniej chwili od szeregu lat piastował mandat prezesa zarządu dozoru kościelnego, był współzałożycielem i długoletnim prezesem kółka rolniczego, długoletnim prezesem zarządu straży ogniowej (ostatnio honorowym).— Ponadto od szeregu lat piastował mandat członka kasy Stefczyka oraz współpracował w LM. i Kol. i LOPP.

Cześć Jego pamięci!

Zaostrzona sytuacja strajkowa
w zakładach ostrowieckich w Ostrowiu

Po długotrwałych pertraktacjach z udziałem okręgowego inspektora pracy z Kielc, jak również po ustaleniu zasad układu zbiorowego został strajk pracowników umysłowych Zakładów Ostrowieckich przerwany w nocy z dn. 1 na 2 grudnia br. pod warunkiem że pertraktacje bezpośrednie miałyby się odbyć w poniedziałek dnia 6 bm. w Ostrowcu.

Tymczasem dyrekcja zakładów, zamiast rozmawiać na temat wysunię tych żądań, na wstępie stwierdziła że wobec rozpowszechniania się różnych pogłosek może przystąpić do merytorycznych pertraktacji dopiero po wzajemnych wyjaśnieniach, które miałyby być podane do wiadomości ogółu pracowników w formie dwustronnej deklaracji.

Deklaracja dyrekcji miała stwierdzić, że dyrekcja nie zamierza wyciągnąć konsekwencji za strajk i że przez strajk nie uległy zmianie zamiary dyrekcji co do polepszenia warunków pracy pracowników, deklaracja zaś pracowników miała stwierdzić, że dyrekcja nie dawała żadnych obietnic co do poprawy bytu pracowników.

Te propozycje dyrekcji zostały jednak przez ogół pracowników odrzucone i pracownicy postanowili wznowić akcję strajkową, co nastąpiło we wtorek dnia 7 bm. w południe.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci

ś. p. STEFANA PĘCZKA

Powiatowego Instruktora Chórów i Orkiestr Wydziału Pow. w Będzinie

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy dnia 10 grudnia 1937 roku w piątek o godz. 8 rano w kościele Parafial. w Czeladzi przed wielkim ołtarzem, na które krewnych, kolegów, przyjaciół i wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego zaprasza **ŻONA.**

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 8 grudnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Koncert ork. 9.00 Nabożeństwo. 11.00 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Pogadanka. 13.20 Koncert rozrywkowy. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.15R Recital skrzypcowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert muzyki religijnej. 17.50 Odczyt. 18.05 Kapela Ludowe 18.55 Program na jutro. 19.00 Pogadanka. 19.15 Wieniec pieśni śląskich. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Muzyka taneczna. 22.55 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Środa 8 grudnia.

6.15 Serdeczna Matko. 6.30 Płyty. 7.30 Chór Miejskiego Gimnazjum w Katowicach. 11.40 Płyty. 18.55 Program na jutro. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 9 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Polska wyprawa naukowa. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.25 Koncert chóru męskiego „Echo". 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert ork. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.45 Szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

——oOo——

Mandoliniści z „Syreny"
I REPORTAŻ Z UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO.

Dziś w środę o godz. 20 audycja ze studia sosnowieckiego poświęcona będzie oświacie robotniczej. Red. K. Ćwierk wygłosi reportaż z uniwersytetu powszechnego w Czeladzi pt. „Światło wiedzy".

W części koncertowej wystąpi zespół mandolinistów „Syrena" przy T. U. R. „Walcownia" pod kierownictwem p. Bogusława Kwiatkowskiego. Orkiestra odegra kilka popularnych melodyj: „Patrol huzarów", polonez „Łza", uwertura „Kalif z Bagdadu" i inne.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

3)

Brat też mawiał często:

— Kiedy osiądziesz przy mnie, dorobimy się wielkiego majątku.

Podczas całej młodości, miał tylko jednego przyjaciela, Daniela de Chantouvert, dawnego kolegę szkolnego Marcyala, miłego i wesołego towarzysza, który podejmował się pilnowania Fernanda w Paryżu, a to pilnowanie polegało na wspólnych przyjemnościach.

Ale gdy ten Daniel de Chantouvert, pomimo rad Marcyala, dopuścił się zanadto wielkich szaleństw, rodzina musiała go wysłać z kraju. Wyjechał, aby szukać szczęścia w Brazylii.

Bracia pozostali sami, żyjąc smutnie, zupełnie sami, ale nie przykrząc sobie tej jednostajności życia.

Odkąd Fernand osiadł w Celle-Saint-Cloud, szczęście ich było zupełne.

* * *

Kiedy tego popołudnia bracia obadwaj powrócili do pracy, Marcyal kilkakrotnie spojrzał ukradkiem na twarz Fernanda, zwykle tak pogodną.

Bardzo prędko odgadł, widząc jego oczy tak nagle przyćmione, usta drżące, czoło zmarszczone, że jakaś myśl gorączkowa zajmowała jego umysł.

Wieczorem, kiedy odbywał zwykły przegląd warsztatów, zauważył jak brat z okna swego pokoju przyglądał się uważnie parkowi i willi.

Tej nocy brat starszy bardzo mało spał.

Nie spokojny był, a wstydził się jednak niepokoju.

Dlaczego na skutek tak prostego podejrzenia miał sobie wyobrażać, że szczęściu ich tak spokojnemu grozić miało niebezpieczeństwo?

Nazajutrz pod pozorem doglądania naprawy, Fernand pierwszy dostał się na dach i rozglądał się po parku oczyma tak błyszczącymi, że Marcyal nie miał już żadnej wątpliwości.

I wyszeptał głosem zaękanym:

— Więc się spodziewa, że ona jeszcze przyjdzie?...

II

Piękna partia

W parę miesięcy po tym wypadku pani Cartenat znajdowała się sama w salonie Chesnaye, kiedy lokaj wręczył jej bilet wizytowy Marcyala Desroches.

Zaledwie wyczytała to nazwisko, powstała gwałtownie.

— Odpowiedz, że mnie nie ma.

I stanęła z oczyma, utkwionymi w dźwi wchodowe, trzęsąc się cała od dreszczy nerwowych.

Służący powrócił prawie natychmiast i podał pani swej nowy bilet, na którym napisane były te wyrazy:

MARCYAL DESROCHE

składa swe najniższe uszanowanie pani Cartenat i błaga ją, ażeby raczyła go przyjąć.

Po krótkim wahaniu, wydała polecenie, ażeby poproszono Marcyala.

Marcyal z całą godnością zbliżył się do tej kobiety, o której istnieniu przed pięciu miesiącami, jak twierdził, nie chciał wiedzieć wcale.

Pani Cartenat była kobietą dość wysoką, o postawie jeszcze elegackiej twarz jej, otoczona włosami białymi, była jeszcze bardzo ładną, oczy czarne zawsze błyszczące

Patrzyła na Marcyala ze zdziwieniem; pomyślała przez chwilę, że młody sąsiad, potrzebując pieniędzy, przychodzi upokorzyć się przed nią i sam zapropinować to, na co się nie chciał przed tym zgodzić nigdy.

Ale Marcyal nie miał postawy człowieka błagającego.

Chodziło więc o coś innego i to widocznie o jakąś rzecz ważną...

— Jaki cel jest pańskiej wizyty?— zapytała wyniośle. — Przyznam się panu otwarcie, że nie spodziewałem się pana widzieć tutaj.

— Potrzebuję się z panią rozmówić koniecznie.

Po tym zamilkł i milczał, dopóki pani Cartenat nie raczyła wskazać mu krzesła.

— Słucham pana.

— Widzę, że pani traktuje mnie ciągle, jak swego nieprzyjaciela. A ja pragnąłbym, ażeby mnie pani wysłuchała z całą życzliwością. Przekraczając próg tego domu, postanowiłem zapomnieć o wszystkim, co ojciec mój wycierpiał przez państwa!...

— Panie!.. — zawołała gwałtownie pani Cartenat.

Marcyal powstrzymał ją gestem.

— Przyznaję, że i on do pewnego stopnia zawinił...

Uczynił to ustępstwo, ponieważ pragnął ażeby go wysłuchano do końca.

Ciągnął też dalej:

— O wszystkim tym należy już dzisiaj zapomnieć, zbyt sprawiedliwą pani jest, ażeby się na to zgodzić. Oni obadwaj umarli. Pani ma cześć dla wspomnień po swoim małżonku, ja czczę też wspomnienia mojego ojca. Ale nie o nich tu chodzi.

Pomimo dawnej nienawiści, pani Cartenat czuła się ujętą szczerością słów Marcyala.

Mógł więc dalej mówić bez przeszkody.

— Przychodzę prosić panią, ażebyś uczyniła wielkie poświęcenie, ja również uczynię wielkie... a może nawet większe.

d. c. n.

Tragiczny strzał w głowę kolegi

Nagan wyjęty z pod poduszki profesora

Onegdaj w mieszkaniu prywatnym Józefa Mazurka, profesora gimna zjum państwowego w Zawierciu, za mieszkałego w Zawierciu przy ul. O grodowej 22 miał miejsce **tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 17-letni Władysław Królak, za wiercianin, uczeń jednego z miejsco wych gimnazjum.**

Na mieszkaniu u profesoro Mazur ka był uczeń gimnazjalny 13-letni Wła dysław Słabiak z Siewierza, syn tam tejszego kierownika szkoły.

W godzinach popołudniowych w odwiedziny do Słabiaka, przyszedł storszy jego kolega gimnazjalny Wł. Królak, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Fabrycznej 22.

W tym czasie profesor Mazurek był w mieszkaniu nie obecny.

W pewnej chwili Słabiak zbliżył się do łóżka i **spod poduszki prof. M. wydobył scho wany tam 9 strzałowy „Nagan" rosyj ski, naładowany 5 kulami.**

Ciekawy chłopiec zaczął manipulo wać nabitym rewolwerem, wskutek czego spowodował wystrzał.

Stała się rzecz straszna, kula bo wiem ugodziła w głowę, stojącego w pobliżu Królaka.

Rannego ucznia odwieziono natych miast do szpitala ubezpieczalni spo łecznej w Zawierciu, **gdzie w krótkim czasie w ciężkich mę czarniach wyzionął ducha.**

Śp. Królak, jak i mimowolny spra wca jego śmierci Słabiak są uczniami państwowego gimnazjum koedukacyj nego w Zawierciu.

Tragiczny ten wypadek wśród ucz niów państwowego gimnazjum koedu kacyjnego wywarł bardzo przygnębia jące wrażenie.

Podkreślić należy, że broń (Nagan rosyjski), którą przechowywał prof. Mazurek pod poduszką, posiadał nie legalnie, za co też pociągnięty zosta nie do odpowiedzialności.

Dalsze szczegóły afery

w rzeźni miejskiej w Jędrzejowie

Jak pisaliśmy, w rzeźni miejskiej w Jędrzejowie wykryto aferę z nielegal nym ubojem rytualnym.

W toku dalszych dochodzeń policja ustaliła, że od stycznia 1937 r. tj. od czasu wejścia w życie ustawy o uboju rytualnym w Jędrzejowie, zawiązała się spółka rzeźników żydów, na czele której stał Jakób Wilczkowski jako prezes spółki i Merdka Szklar jako skarbnik.

Spółka, aby czerpać większe zyski, weszła w porozumienie z lekarzem we terynarii, Rykowskim, który z ramie nia magistratu m. Jędrzejowa pełnił funkcję kierownika rzeźni, dalej z in kasentem rzeźni Henrykiem Gdalewi czem, dozorcą i dwoma stróżami.

Wszyscy za łapówki masowo doko nywali potajemnego uboju.

Pieczęć urzędową z zamkniętej ka setki przy pomocy podrobionego klu cza brał Gdalewicz i pozostali, którzy przednie części sztuk zabitych stem plowali pieczęcią rytualną, a tylne pieczęcią urzędową, wskutek czego, mięso z uboju rytualnego dostawało się do sprzedaży **narówni z mięsem z uboju mechanicz nego bez oględzin weterynarza.**

Zotrzymanych Wilczkowskiego, Szklarza, Gdalewicza, Tutaja Jana i Wyrozumskiego Franciszka oraz leka rza weterynarii Rykowskiego i trzech rzezaków przekazano władzom sądo wym, które Rykowskiego oddały pod dozór policji, rzezaków uwolniono, po zostałych zaś członków bandy osadzo no w więzieniu kieleckim.

Ujęcie bandyty

W DĄBROWIE.

Policja w Dąbrowie zatrzymała Władysława Wajdygę (Dąbrowa, ul. Narutowicza 40), który jest podejrza ny o dokonanie kilku napadów w pow. jędrzejowskim.

Przekazano go policji w Jędrzejo-

Dzień kupca

I POLSKIEGO STANU POSIADANIA.

Przypominamy, że program dzisiejsze go dnia kupca i polskiego stanu posia dania w Sosnowcu jest następujący: go dzina 9.30 uroczyste nabożeństwo w ko ściele parafialnym NMP.

Po nabożeństwie pochód ze sztandara mi przejdzie przed płytę Nieznanego Żoł nierza, gdzie nastąpi złożenie wieńca.

Następnie przejście pochodem do Do mu Katolickiego, gdzie odbędzie się aka demia, po czym nastąpi zakończenie u roczystości.

W Będzinie uroczysta msza św. odbę dzie się o godz. 9.

---oOo---

Z ZAWIERCIA.

6 miesięcy więzienia

ZA POBICIE LOKATORA.

65-letni Franciszek Janoska, właściciel domu przy ul. Żabiej 3 w Zawierciu wszczął sprzeczkę o krowy ze swym loka torem Józefem Senderowiczem. W pew nym momencie Janoska chwycił siekierę i ciężko zranił Kuderowicza. W bójce tej pomagał Janosce syn jego Jan.

Obydwaj Janoskowie stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu u rzędującym obecnie na sesji wyjazdowej w Zawierciu.

Po przesłuchaniu świadków sąd wydał wyrok, mocą którego Franciszek Janoska (ojciec) skazany został na 6 miesięcy wię zienia, zaś Jan Janoska (syn) na 5 mie sięcy.

Woźny i minister

W ZAWIERCIU.

Na zaproszenie miejscowego Zrzesze nia Powiatowego Związku Pracy Obywa telskiej kobiet przybywa jutro do Zawier cia zespół miejskiego teatru z Sosnowca Dnia tego o godz. 8 wieczorem zespół ten wystawi w sali domu ludowego sztukę pt. „Woźny i minister". Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. nabywać można w księgar ni „Książnica", w dniu przedstawienia w kasie od godz. 18.

Czysty dochód z tej imprezy przezna czony zostanie na dożywianie biednych dzieci.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Kotuś w cudzym mieszkaniu

Pipman jest głodny i nie ma gdzie spać. Dzisiejszy obiad jadł wczoraj na ko lację. Poza tym jest mu zimno.

Pipman wchodzi na pocztę, żeby się ogrzać. Opiera się o budkę telefoniczną.

Słyszy jak jakiś wytworny pan mówi przez telefon:

— Czy to 61277. Halllo! Edwardzie do mnie przyjedzie pewna osoba. Proszę przyjąć bardzo grzecznie, podać kolację a jeżeli zechce się położyć, zaprowadzić do sypialni. Ja się o parę godzin spóźnię.

Pipman słucha i myśli. Po wyjściu wy twornego pana, wchodzi do budki telefo nicznej.

— Hallo! Biuro numerów? Do kogo na leży numer 61277?

— Inżynier Wyrwicz. Boczna 104?

— Dziękuję.

Po 10 minutach Pipman dzwoni do mie szkania inżyniera. Otwiera mu lokaj. Pip man wpycha się do środka. Lokaj pow strzymuje go ręką.

— Gdzie? Do kogo?

Pipman z godnością odsuwa rękę.

— Niech Edward zabierze rękie! Ja się tu umówiłem z panem inżynierem.

Lokaj patrzy zdumiony. Milcząc zapra sza ręką do pokoju. Pipman rozbiera się wchodzi.

— Inżynier mnie mówił, ma być kola cja — mówi oschle. — Prosze prędzej!

Po chwili stół jest zastawiony. Pipman je, pije. Jest mu ciepło i błogo na duszy. Inżynier przyjdzie dopiero za parę go dzin. Będzie się można z godzinkę prze spać.

— Edwardzie — mówi do lokaja — bym się przespałem troszkie.

Edward wskazuje drzwi sypialni. Po chwili Pipman nakryty kocem leży na wygodnym tapczanie.

Budzą go dopiero czyjeś kroki. Pipman momentalnie przytomnieje. Wstrzymuje oddech.

Głowa nżyniera nachyla się nad nim.

— Kotuś, śpisz? — szepcze inżynier.

Pipman nie odpowiada.

— Kotuś nie udawaj.., pocałuj.

Pipman trzęsie się ze strachu jak w febrze.

— Kotuś — nalega inżynier — nie po całujesz?

Nagle z pod koca rozlega się płaczli wy głos Pipmana.

— Dziubdziuś! Kotuś pocałuje. Kotuś uściska. A nie dasz Kotusiowi w mordę?

* * *

Po kwadransie Pipman stoi na ulicy i trzyma się za rozbity nos.

A na górze inżynier wściekły biega po pokoju.

— Czy Edward oszalał? Tu miała być pewna pani!

— Pan inżynier powiedział „osoba". Nie wiedziałem.

— I żadna pani nie przychodziła?

— Przychodziła, ale już kiedy ten fa cet był. Powiedziałem, że pan inżynier za jęty.

Z OLKUSZA.

Ziazd organizacyjny OZN

W OLKUSZU.

W sali rady miejskiej w Olkuszu od był się w ub. niedzielę zjazd organizacyj ny sekcji wiejskiej OZN. pow. olkuskie go pod przewodnictwem prezesa sekcji wiejskiej p. Nowaka z Glanowa.

Po zagajeniu zjazdu przez inż. Nowa ka, dłuższe przemówienie na temat kon solidacji społeczeństwa pod sztandarami OZN. oraz dążenia do stworzenia dobro bytu ogólnego, wygłosił prezes okręgu poseł Długosz. Z kolei zabrał głos poseł Kozłowski, który omowił sprawy gospo darczo - kulturalne. Inż. Nowak poruszył sprawy rolnicze pow. olkuskiego, podkre ślając niezamożność włościjan - rolników posiadających dziesiątki tysięcy gospo darstw tak drobnych, że niemogących wyżywić ich właścicieli.

Po przemówieniach odbyła się ożywio na dyskusja, w której zabierało głos sze reg mówców. Wyczerpujących wyjaśnień udziela poseł Długosz. Zjazd zakończono pod hasłem organizowania młodzieży wiejskiej dla pracy na rzecz państwa polskiego.

———•———

RUCH WYDAWNICZY

GUSTAW OLECHOWSKI: Na wielką wyprawę. — Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych Lwów 1937. Str. 117 — 1 nlb. ilustr. 19. Cena zł. 2.—

Szlak tej wielkiej wyprawy ,na którą namówił autor swoich młodocianych boha terów — harcerzy prowadzi z Polski do Holandii, potem do Kanady i z powrotem do Polski.

Wszędzie autor umie pokazać rzeczy charakterystyczne, o wszystkim opowie dzieć coś ciekawego.

Bardzo żywo i zajmująco napisana po wieść zdobędzie sobie z pewnością uzna nie młodych czytelników.

Z UŚMIECHEM.



Ksylofonista na zimowych wywczasach.

Tajemniczy pustelnik

POZOSTAWIŁ PUDŁO Z CARSKIMI ORDERAMI.

Niedaleko cmentarza w Łaskarzewie pod Warszawą mieszkał samotnie, jak pustelnik, w lepiance tajemniczy starzec.

Przybył on do Warszawy przed 17 laty i w okolicy Łaskarzewa, gdzie zamieszkał w lepiance uhcodził za znachora. Leki swoje sporządzał on z ziół, zbieranych na cmentarzu.

Przed kilku dniami tajemniczy pustelnik zmarł, a przeprowadzona w lepiance rewizja ujawniła metalowe pudełko, zawierające mnóstwo carskch orderów i dokumenty, wystawione na nazwisko plk. Piotra Suchomlinowa. Rozeszła się w związku z tym pogłoska, jakoby zmarły pustelnik był synem carskiego ministra Suchomlinowa, którego żona oskarżona była podczas wojny o szpiegostwo na rzecz Niemców.

Czy pogłoska jest prawdziwa, trudno narazie ustalić. Pogrzebem tajemniczego starca zajęła się miejscowa gmina.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna ekspedientka z kilkuletnią praktyką miłej prezencji. Częstochowa, Wędliniarnia Rajszys.

POTRZEBNA zaraz służąca. Zgłoszenia od czwartku Sosnowiec, 1 Maja 25-e (w placu Schöna) Cholewa.

POTRZEBNA ondulatorka siła pierwszorzędna. Będzin Małachowskiego 1. Zakład fryzjerski.

POTRZEBNY młodszy pracownik fryzjerski od zaraz. Wiadomość Expres Sosnowiec.

POTRZEBNE ketlarki do pończoszarni na stałą pracę. N. Abramczyk, Sosnowiec, Dekerta 13.

POTRZEBA zaraz dwuch stolarzy na roboty fornierowane. Sosnowiec, Pawia 11 Trepka.

LOKALE

DO wynajęcia duże 2 pokoje z kuchnią wygodami blisko przystanku tramwajowego. Sosnowiec, Sucha 2-e.

4 i 5-cio POKOJOWE mieszkania z wszelkimi wygodami do wynajęcia w centrum Sosnowca Piłsudskiego 8.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia II p. Staropogońska 16.

TRZY pokoje z kuchnią wszystkie wygody do wynajęcia. Konrada 4.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Tapczany
otomany. materace. kozetki. foteie, stoły krzesła. siatki do łóżek, przeróbki, ceny niskie. warunki dogodne — poleca Zakład tapicerski Tomczyk, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Telefon 63-165.

„N I N A“
Chrześcijańska pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy najnowszym systemem. Robota solidna. 3-go Maja 14.

PIEKARNIA w pełnym biegu w Gidlach koło Częstochowy w Rynku do odstąpienia z powodu wyjazdu.

MAGIEL nowa do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 25 m. 6 firma „Technika“.

SPRZEDAM tanio radioaparat trójkę. — Sosnowiec, ul. Dolna 12 m. 2.

DĘBOWE listwy do wyrobu mebli sprzedam. Dąbrowa. Narutowicza 44 Duda.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zagubiony kwit lombardowy 7465 Banku Udziałowego w Dąbrowie Górniczej, Szklarz Lita.

ZAGINĄŁ dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Będzina na imię Marii Monsiorskiej.

CZERWIK STEFAN zgubił świadectwo szkolne wydane przez szkołę Nr. 19 w Sosnowcu, które unieważniam.

RÓŻNE

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński
Sosnowiec. 1 Maja 26 i Małachowskiego 9 telefon 61882, wykonuje pieczątki. szyldy i t. p.

ONDULACJE trwałą oraz wodną wykonuje się pierwszorzędnie w zakładzie fryzjerskim Wł. i Marii Drygalakowej, Sosnowiec, ul. Dęblińska obok sklepu Elektrowni.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości. że 1. fotograf Leonard Franciszek Idziak, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach I. ulica Bronisława Pierackiego 7, syn Wojciecha i Bronisławy z domu Skowrońska, oboje zamieszkałych w Sosnowcu. 2. niezamężna Halina Maria Holas, zamieszkała w Katowicach, Bronisława Pierackiego 7, córka Józefa i Karoliny z domu Hiss, oboje zamieszkałych w Katowicach I, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i Expresie Zagłębia. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. — Katowice dnia 7 grudnia 1937 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Ex pres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.